

Tomala, Mieczysław

"Best Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903-1989", Herbert Ulrich, Bonn 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 29/4, 185-192

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W dziale ostatnim są zawarte kroniki i komunikaty z różnorodnej działalności polskich Tatarów i ich pobratymców w Europie Wschodniej. Zwraca tutaj uwagę wizytówka Społecznego Instytutu Historii i Kultury Turcji, a także informacja o uruchomieniu przez Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu projektu badawczego: „Muzułmanie w Polsce wobec świata islamu i jednoczącej się Europy”.

Na uznanie zasługuje krótkie rzeczowe podsumowanie zawartości „Rocznika” w języku angielskim i tureckim, chociaż nie zaznaczono tego w spisie treści.

W sumie wysiłek nielicznego, lecz systematycznie zwiększającego się zespołu specjalistów i społeczników kultywowania tradycji polskich Tatarów znalazł w „Roczniku” wartościowe odzwierciedlenie. Na wysoką ocenę i uznanie za kontynuowanie badań o dziejach i teraźniejszości tatarskiej grupy etnicznej w Polsce zasługuje skupienie wokół redakcji kompetentnego i aktywnego grona autorów. Pismo ma wyraźnie zaznaczony charakter naukowy, a jego tom trzeci, poświęcony głównie historii, zawiera materiały różnorodne i wartościowe. Drobne uchybienia techniczne w niczym nie obniżają jego rangi. Zapewne w kolejnych rocznikach zespół redakcyjny pokusi się także o bardziej precyzyjne kwalifikowanie nadesłanych tekstów do poszczególnych działów. Zastanowienia i większej rozważliwości wymaga — jak sądzę — również uszeregowanie artykułów, rozpraw, materiałów i źródeł wewnątrz tych działów.

Adam Koseski
Warszawa

Herbert Ulrich, *Best Biographische Studien über Radikalismus, Weltanschauung und Vernunft 1903-1989*, Dietzverlag Bonn 1996, ss. 695

Na niemieckim rynku księgarskim pojawiała się biografia pióra historyka prof. Ulricha z Uniwersytetu we Fryburgu, poświęcona osobie raczej szerzej nie znanej, choć sprawującej wysokie funkcje w hitlerowskim aparacie bezpieczeństwa. Nazwisko Best było natomiast znane w okupowanej Danii, gdzie w latach 1943-1945 był on pełnomocnikiem Rzeszy.

Praca Ulricha, mimo dużej objętości, uzyskała w krótkim czasie trzy wydania, co jest wydarzeniem raczej mało spotykanym. Wydaje się jednak, że powodzenie tej pracy nie tyle wynika z zainteresowania osobą Besta, ile ze sposobu przedstawienia jego działalności, jak i powstającej, a następnie rządzącej i panującej ideologii III Rzeszy. Dotyczy to nie tylko budowy aparatu bezpieczeństwa, powstających w aparacie SS koncepcji rasistowskich i ideologicznych, lecz także „urządzenia Europy” po zwycięstwie w rozpetanej wojnie.

Osoba Besta może, a raczej powinna zainteresować czytelnika polskiego, ponieważ był on koordynatorem tzw. Einsatzgruppen, które działały we wrześniu i październiku 1939 r. na terenie Polski i których zadaniem było zlikwidowanie polskiej inteligencji, szlachty i Żydów jako potencjalnych członków ruchu oporu przeciwko Niemcom. Interesujące jest też, jaką rolę wyznaczył Best w swych licznych publikacjach takim podbitym narodom, jak właśnie polski.

Urodzony w 1903 r. w Darmstadt, Best nie brał udziału w pierwszej wojnie światowej, ale mieszkając w Moguncji, którą okupowały później wojska francuskie, przeżywał gorzkie klęski. Nacjonalistyczna postawa Besta ukształtowała się w tym mieście, gdzie już jako uczeń gimnazjum wchodził w konflikt z francuską władzą okupacyjną. Do tego dochodziło jeszcze zdecydowanie negatywne stanowisko wobec postanowień Traktatu Wersalskiego, co było wówczas w Niemczech silnie rozpowszechnione. W tych latach można było obserwować stopniowe jego przechodzenie na pozycje coraz bardziej prawicowe i rasistowskie, określane jako „żołnierski

nacjonalizm", a duchowym przywódcą był tutaj dla wyznawców tych poglądów Ernst Junger. Nawiązywano do publikacji Carla Schmitta, krytykujących idee prawnomiędzynarodowe i ludzkie Zachodu, a stawiających na czoło interesy narodu jako trwale prawo natury.

Istniejące grupy propagowały konieczność stałej walki, wojna była bowiem „konieczną i naturalną formą całego procesu życia”. Ale w ich postawie ujawnił się jeszcze jeden czynnik, który w dalszej karierze Besta będzie odgrywał istotną rolę. Best stawał się bowiem wyznawcą idei, że takiej walce winny przewodniczyć elity akademickie, a nie masy.

W latach późniejszych znajdzie to wyraz w jego krytycznym stosunku do SA, którą przeciwstawiał elicie, jaką były formacje SS. Dla niego „masowe werbowanie do NSDAP i jej cały styl działania były niesympatyczne”. Oczekiwania na to, iż rewolucja przyjdzie od góry, nie spełniły się jednak, siłą NSDAP — jak wiemy — były jej oddziały szturmowe SA. Best wstąpił w jej szeregi 1 listopada 1930 r.

Po wojnie Best głosił, że jego pierwsze spotkanie z Führerem, jesienią 1931 r., pozostawiło w nim rozczarowanie co do osobowości przywódcy. Widać było u niego braki w wykształceniu i wiedzy politycznej. Podziw natomiast wzbudzała w nim rola masowego agitatora, prawie „Proroka”.

Best znany był już wówczas z licznych publikacji. W 1931 r. dziennik „Frankfurter Zeitung” określał go jako „duchowego przywódcę partii narodowosocjalistycznej w Hesji”. Skłonności pisarskie nie opuściły go zresztą aż do śmierci. W każdym okresie swojej działalności publikował wiele, czym wyróżniał się wśród przywódców SS swojej generacji. Best był również autorem tzw. dokumentu Boxheim. Były to przygotowane latem 1931 r. projekty ustaw na wypadek przejęcia władzy przez nazistów po rozbiciu próby komunistycznego puczu. Choć kierownictwo NSDAP odcięło się od treści tych dokumentów, to jednak — jak wspominał Best — w dniach podpalenia Reischtagu właśnie ten scenariusz stał się historyczną rzeczywistością.

Przejęcie władzy przez Hitlera zastało Besta w Hesji jako posła w parlamencie krajowym. Teraz ten młody prawnik, który doktoryzował się w 1927 r., został mianowany prezydentem policji Hesji. W tym samym roku w Monachium podjął współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, kierowaną przez Reinharda Heydricha.

W Hesji Best utworzył obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych w Osthofen. Obóz ten posłużył znanej, pochodzącej z Moguncji, pisarce niemieckiej Annie Seghers, mogącej znać także i Besta, za tło jej powieści *Siódmy krzyż*. Po 1933 r. narastał konflikt między SA a nową władzą. Podczas gdy Hitler proklamował „koniec rewolucji”, to SA i jej wódz Rohm głosili, że szturmówki SA nie są żadną przybudówką policji, czy też Reichswehry, ale trzecim elementem siły w nowym państwie.

W rozgrywce, która nastąpiła latem 1934 r. między partią a kierownictwem SA, Best odegrał jedną z czołowych ról. Kierował bowiem akcją w Monachium i w Badenii Wirtembergii, a jego służba bezpieczeństwa sporządzała listy osób przeznaczonych albo do egzekucji, albo do uwięzienia. Nie tylko otrzymał nominację na stopień SS Oberstumbannfuhrera (odpowiadało to randze podpułkownika w wojsku), ale wszedł również do ścisłego kierownictwa SS i SD, która stała się jedynym aparatem informacyjnym w partii. Jednocześnie Reichswehra została wyodrębniona ze struktur SA. Choć i z tej rozgrywki wyszła wzmocniona — pozbawiono bowiem ją konkurenta, jaką stawała się SA — to jednak głównym zwycięzcą były SS Himmlera, który stworzył nowe centrum siły wewnątrz reżimu. Terror działał teraz w sposób skonsolidowany. Best natomiast tworzył podstawy prawne umocnienia, a następnie usamodzielnienia się Gestapo, jak i wprowadzenia aresztu ochronnego „Schutzhaft”. W ten

sposób więźniowie zostali wyłączeni spod jurysdykcji sądownictwa i stawali się w pełni więźniami Gestapo ze wszystkimi negatywnymi skutkami — np. tortury.

Best brał aktywny udział w opracowaniu tzw. trzeciej ustawy o Gestapo, która od lutego 1936 r. dawała tej instytucji przewagę nad ministrem spraw wewnętrznych. Gestapo miało zwalczać nie tylko wrogów zewnętrznych, ale miała być wewnętrznym Wehrmachtem w III Rzeszy i sprawować opiekę nad „politycznym stanem zdrowia narodu niemieckiego”. Było to novum. Gestapo miało zwalczać uniwersalistyczne ruchy, takie jak kościelne (Rzym), polityczne (Moskwa) i burżuazyjne (wolnomularstwo).

Best głosił, że torturowanie więźniów przez Gestapo winno być oceniane nie pod kątem, czy wobec danej osoby działa się zgodnie z prawem i nie poniża się jej, ale czy przesłuchiwanie więźnia może służyć pomyślności narodu. Takie poglądy dawały Gestapo szerokie i nieskrępowane pole działania wobec własnego społeczeństwa.

Best był także inspiratorem podporządkowania SS policji, będącej dotychczas w gestii ministra spraw wewnętrznych. W lecie 1936 r. Himmler otrzymał tytuł „Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei”. W dyktaturze hitlerowskiej aparat policyjny stał się obok Wehrmachtu, partii i państwa czwartą samodzielną siłą. Dużą rolę w jej tworzeniu odegrał właśnie Best. Policja miała być zdaniem Besta „lekarzem niemieckiego narodu”.

Ale stan taki nie trwał długo, prawie że bowiem jednocześnie następowało wchodzenie Gestapo w sferę kompetencji Abwehry, która podlegała strukturalnie Wehrmachtowi. Przejęło ono zadanie ścigania zdrady stanu, policji granicznej i kontroli cudzoziemców. Te nowe kompetencje podlegały Bestowi, który w ten sposób rozszerzał swoją władzę w Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Zyskiwał sobie przyjaciół w szeregach SS, ale i wrogów w szeregach SS, Abwehry i Wehrmachtu.

Ulrich zajął się obszernie postawą Besta wobec problemu żydowskiego. Nie jest to dziwne, ideologia bowiem, którą głosił Best, urzędy, które współorganizował, miały w tej sprawie jednoznaczne stanowisko. Best mógł się wykazać tradycjami w postawie antysemickiej. Już w czasie studiów był czynnie zaangażowany w kampaniach antysemickich. Walkę z Żydami widział w kategoriach likwidacji obcych grup w społeczeństwie niemieckim i był gotowy iść aż do fizycznego unicestwienia przeciwnika. Jednak po 1933 r. SS, a później Gestapo, forsowało politykę emigracji Żydów, a Best nie był zwolennikiem ekscesów antysemickich inspirowanych szczególnie przez SA. W 1935 r. Best stał się współautorem opracowanej z Heydrichem propozycji rozwiązania sprawy żydowskiej. Jej celem było zmuszenie Żydów do emigracji z Niemiec, a należało to uczynić przez stosowanie restrykcji, prawa o cudzoziemcach i wyodrębnienie ze społeczności niemieckiej. Przyjęte we wrześniu 1935 r. ustawy norymberskie zawierały w sobie wszystkie elementy, które proponował Best i Heydrich. Best wyrażał zadowolenie, że ustawy zamiast określenia „aryjczyk” wprowadziły pojęcie „krwi niemieckiej lub pokrewnej”. Tak więc Gestapo dążyło do ograniczenia wpływów żydowskich w życiu Niemiec, do odebrania im podstaw gospodarczych — co było celem głównym — i do zmuszenia ich w ten sposób do emigracji.

Po okupacji w Austrii, skąd w ciągu pół roku wyjechało ponad 45 tys. Żydów, Gestapo zdawało się, że koncepcja forsownej emigracji zdaje egzamin w praktyce. W celu przyspieszenia emigracji przeprowadzono masowe aresztowania Żydów, aby w ten sposób „podnieść ich wolę wyjazdu”.

Były to jednak tylko pierwsze „przymiarki” do Endlösung, co przyświecało Hitlerowi, który w swoim przemówieniu 30 stycznia 1939 r. zapowiadał zniszczenie rasy żydowskiej, gdyby miało udać się wywołanie wojny. Wyszalenie z Niemiec Żydów posiadających polskie pasz-

porty było, jak pisze Ulrich, przejściem w hitlerowskiej polityce wobec Żydów od pojedynczych akcji i programów do skoordynowanej, kierowanej przez policję linii „zwalczania w sposób bezkompromisowy i radykalny wroga ludu”. Bestowi w tej walce obca miała być nienawiść, był on bowiem zdania, że Żydzi mają się natychmiast wynieść z Niemiec. „Noc kryształowa”, pogrom Żydów w całej Rzeszy, masowe aresztowania i zamykanie w obozach koncentracyjnych, miała za zadanie — jak sformułował to 12 listopada 1938 r. Heydrich — przyspieszenie wygnania Żydów z Niemiec.

Best chwalił się, że tym postępowaniem, w myśl jego zaleceń, zmuszono dziesiątki tysięcy Żydów do emigracji. Emigrowała jednak przeważnie ich zamożniejsza część, pozostawała natomiast biedna żydowska społeczność, która w rezultacie coraz to nowych restrykcji pauperyzowała się.

Ideologię do tej polityki formułował także Best. Cechował ją ideologiczny fundamentalizm, poczucie przynależności do elity i duch korporacji. Do tego dochodził wyraźny nacisk na radykalizm. Wszystko to razem tworzyło nową dynamikę w kwestii żydowskiej.

Latem 1939 r. Best stał na szczycie swojej kariery w aparacie bezpieczeństwa Rzeszy. Był tam uznanym teoretykiem prawa policyjnego i publicystą zabierającym głos w sprawach światopoglądowych. Stawał się przykładem wzorowego narodowego socjalisty. Małżeństwo Besta było bez skandali, miał pięcioro dzieci. Do kręgu przyjaciół zaliczał podobnych sobie intelektualnych nazistów, którzy jak on zajmowali teraz wysokie pozycje w aparacie rządowym, czy też partyjnym. Trzymał się z dala od rozgrywek personalnych, od których nie była wolna partia nazistowska, czy też Wehrmacht. Ale chyba ta właśnie „nieskazitelność”, połączona z erudycją, zamiłowaniem do pisania pełnych pomysłów memoriałów, nie jednała mu sympatii szefa, którym był Heydrich. Best opanował całkowicie Gestapo, poznał tę instytucję od najmniejszych detali, jednocześnie był uznawanym partnerem w dyskusjach w ministerstwach i urzędach centralnych policji bezpieczeństwa. Kryzys w stosunkach z Heydrichem, jak ten ostatni twierdził, wynikał z tego, że Best dążył do obsadzenia najważniejszych stanowisk prawnikami, a ci mieli być promowanymi doktorami. Mogło to więc stworzyć pewną elitę w tym gronie. Marzeniem Besta było stworzenie z nich elity kierowniczej państwa. Oliwy do ognia dolewał jeszcze sam Best, który niezmiernie przedstawał nowe propozycje, publikował artykuły mające uzasadnić konieczność posiadania wykształcenia prawniczego do służby w kierownictwie SS. Ale zanim Best popadł całkowicie w niełaszkę u Heydricha, pokierował akcją Einsatzgruppen w Polsce. Okupacja Austrii, Sudetów pozwoliła na zebranie doświadczeń. Ale miano tam do czynienia z ludnością pochodzenia niemieckiego. Dopiero okupacja Czech zachwiała pryncypiami Besta, który w przygotowanym dla Himmlera i Heydricha memorandum wypowiedział się przeciwko inkorporacji Czechów jako obywateli Rzeszy. Zdaniem Besta — jak twierdził, ale po wojnie — wejście do Pragi oznaczało koniec idei narodowej. Narodowy socjalizm ukazywał się jako imperializm. Nie przeszkadzało mu to jednak kierować akcją grup operacyjnych w Polsce, która otrzymała kryptonim „Tannenberg”. Czynił to z centrali w Berlinie. Podległe mu komórki Gestapo przygotowywały już od czerwca 1938 r. listę przywódców polskich związków, organizacji działających na terenie Śląska i Poznańskiego. Ulrich dokładnie opisał przygotowania tych grup do działań na terenie Polski, gdzie walka miała toczyć się pod etykietką zdobycia „Lebensraumu”. Likwidacji miała ulec warstwa kierownicza społeczeństwa polskiego, do której zaliczano inteligencję, duchownych i szlachtę. Resztę natomiast miał czekać los helotów. Zdaniem Ulricha, akcja ta dała początek polityki wobec Polaków, której celem było rozbicie Polski jako państwa, aneksja terenów zachodnich do Rzeszy, wygnanie Żydów i możliwie wszystkich Polaków z tych terenów do

rejonów wschodnich, utworzenie pod niemiecką dominacją polskiego terenu osiedlania w centralnej Polsce. Realizacja tego programu przypadła SS, policji i służbie bezpieczeństwa. Dowódcy tych grup „sprawdzali” się w oczach Besta. Mieli działać bez skrupułów i zahamowań, ale jednocześnie bez osobistych emocji i współudziału. Grupy miały działać jako wykonawcy woli narodu, dla których poza wolą narodu nie istnieje żadne prawo absolutne. Jednocześnie mieli nie okazywać osobistej wrogości wobec przeciwnika. Best głosił: „możemy uznawać także i tego, którego zwalczamy, a nawet będziemy musieli zniszczyć”.

Działalność Besta jako kierownika-koordynatora grup specjalnych w Polsce znalazła swoje podzwonne dopiero po wojnie. 10 lutego 1972 r. prokuratura w Berlinie Zachodnim wniosła skargę na Besta, który przy współudziale Hitlera, Goringa, Himmlera, Heydricha i Millera (a więc nieżyjących) dokonał mordu na przynajmniej 8 723 obywatelach polskich. W akcie oskarżenia liczącym 1032 strony opisano szczegółowo poszczególne egzekucje, za które obciążono Besta. Ale ten ideolog stosował obecnie różne kruczki prawne, przedkładał świadectwa lekarskie o niezdolności do uczestniczenia w procesie. Jednocześnie nie przeszkadzało mu to być świadkiem w procesach jego dawnych współpracowników Gestapo. W dwugodzinnych zeznaniach w czasie procesu w 1987 r. przeciwko komendantowi policji bezpieczeństwa we Francji Best zeznawał żwawo i żywo. I to spowodowało, że nie mógł się powoływać na ograniczoną zdolność do uczestniczenia w procesie. Wniosek o ponowne otwarcie przewodu nie został jednak zrealizowany, ponieważ 23 czerwca 1989 r. Best zmarł.

Wiosną 1940 r. kariera Besta w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy dobiegła końca. Zorganizował placówki Gestapo na anektowanych terytoriach Polski, na terenie GG. Brał jeszcze udział w ważniejszych konferencjach, redagował zarządzenia i organizował powstający Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy. Ale było wiadomo, że jego gwiazda gasła. Zauważył to on sam i zgłosił się do Wehrmachtu. Szef tego Urzędu nie chciał mieć jako swego zastępcy osoby górującej nad nim intelektualnie. Wiosną 1940 r. został mianowany szefem wydziału spraw wewnętrznych przy wojskowym dowódcy we Francji. Także i na tym stanowisku realizował swoje koncepcje w sprawie rozwiązania problemu żydowskiego. Było to wysiedlenie wszystkich Żydów nie mających obywatelstwa francuskiego, internowanie kilku tysięcy Żydów nawet z obywatelstwem francuskim, ale uznanych za niepożądanych lub niebezpiecznych, przygotowywanie antyżydowskiego ustawodawstwa francuskiego. Wszystko to miało jeden cel — wysiedlenie Żydów.

Best widział jednak konieczność stosowania we Francji innej polityki niż na okupowanych terenach wschodniej Europy. Stąd też uważał stosowanie egzekucji zakładników za krok fałszywy i zaczął stosować tzw. areszt ochronny „Schutzhaft”. Miał tutaj poparcie nawet Heydricha. Ale ten pozostawał dla Besta nadal wrogiem, nie pomogły nawet listy pisane w tonie prawie że błagalnym, o współpracę i pojednanie.

Zamach w Pradze na Heydricha i jego śmierć 4 czerwca 1942 r. stworzyła Bestowi szansę powrotu do ośrodka władzy. I tak też się stało, choć nie tak to sobie on sam wyobrażał. Pół roku później, 5 listopada 1942 r., został mianowany pełnomocnikiem Rzeszy w Danii i podlegał teraz ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi. Dania stanowiła ciekawy *casus* w polityce okupacyjnej Rzeszy. Była ona okupowana przez Wehrmacht, ale miała własny rząd, działały partie polityczne, odbywały się wybory do parlamentu. Kraj ten więc cieszył się względną swobodą polityczną. Działalność Besta w Danii pozytywnie oceniał znany w Warszawie ambasador von Duckwitz. Podkreślał on pozytywną rolę Besta w ratowaniu Żydów duńskich. Inny dyplomata Allardt natomiast zapamiętał z rozmów z Bestem jego krytyczne stanowisko wobec Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, który przecież on sam w dużej

mierze tworzył. Teraz widząc, jakie owoce dało to nasienie, stawał się krytyczny i dawał temu głośno wyraz.

Na ten sam okres zwycięstw militarnych III Rzeszy przypada inna aktywna działalność Besta. Lata 1941-1942 charakteryzowały się ożywioną dyskusją wśród politycznych elit III Rzeszy, jaka ma być Europa po ich zwycięstwie. Powstawały liczne instytuty, urzędy zajmujące się przyszłym kształtem niemieckiej Europy. Opracowywane były memoranda i publikowane książki. Best w tej dyskusji brał żywy udział. Jesienią 1941 r. przedstawił plan narodowościowego uporządkowania Europy, który jednak ograniczał się do obszaru Europy Zachodniej.

Jak więc wyobrażał sobie to uporządkowanie „Neuordnung”. A więc aneksja Holandii, Finlandii, utworzenie protektoratu Walonii, aneksja terytorium Francji aż do Loary, utworzenie państwa ochronnego w Bretanii, połączenie północnej Irlandii z Eire, utworzenie federacji brytyjskiej ze Szkocją i południowo-zachodnimi Celtami jako samodzielnymi jednostkami, usamodzielnienie Basków, Katalończyków i Galicji hiszpańskiej. Best proponował także, by w MSZ berlińskim stworzyć centralną placówkę, która by koordynowała pracę wielu instytucji zajmujących się tą problematyką, trzeba bowiem pamiętać, że także w SS, jak i w samej NSDAP, działały grupy zajmujące się powojennym „urządzeniem” Europy. Podstawą było uzyskanie jasności, czy po niemieckim zwycięstwie ma powstać wielkie państwo opierające się na społeczeństwie germańskim, a więc na zasadach czystości rasowej i przy istnieniu niegermańskich państw satelickich na zasadzie półfederalnej struktury. Dla Hitlera, jak podaje Ulrich, było to nie do przyjęcia, wykazywał on bowiem niechęć do jakichkolwiek związków ponadnarodowych, a jedynym elementem powiązania krajów europejskich ze zwycięskimi Niemcami miało być stosowanie siły. Tezy Besta stały także w sprzeczności z celami grup konserwatywnych, istniejących w gospodarce, administracji i wojsku, które bardziej hołdowały profesjonalizmowi i efektywności w działaniu niż radykalizmowi narodowościowemu, znajdującemu wyraz w wypowiedziach i ludobójstwie.

Best w czasie swojej działalności w okupowanej Danii zamierzał realizować swoje koncepcje. Tak więc czynił starania, aby elastyczną polityką uzyskać współpracę sił politycznych w tym kraju. Dlatego Dania była w tym czasie w pewnym sensie oknem wystawowym niemieckiej polityki zagranicznej i okupacyjnej. Wolna była od krwawych represji, jak to było w innych krajach okupowanych. Taka polityka, zdaniem Besta, ułatwiała po zwycięskiej wojnie stworzenie pod niemieckim kierownictwem nowego porządku europejskiego. Miała to być polityka „racjonalna”. Spokój w Danii potrzebny był też z innych względów. Kraj ten pokrywał 10% niemieckiego zapotrzebowania na masło, mięso i cukier i 90% zapotrzebowania na świeże ryby. Dlatego też ministerstwa gospodarcze w Berlinie były rade z tej polityki Besta, zapewniała ona bowiem w ich mniemaniu te dostawy.

Ale sytuacja wojenna w Europie nie brała pod uwagę chęci Besta. W parze z coraz to nowymi klęskami i niepowodzeniami militarnymi i politycznymi Rzeszy w Europie znikł istniejący dotychczas relatywny spokój polityczny i społeczny. Lądowanie aliantów na Sycylii i we Włoszech, upadek Mussoliniego w połączeniu z klęskami militarnymi na Wschodzie i posuwaniem się armii radzieckiej na Zachód, nasilenie nalotów alianckich na tereny Rzeszy i krajów okupowanych były zwiastunami nadchodzącej klęski Hitlera. W Danii wzmożły się akcje sabotażowe i doszło nawet do strajku generalnego. Podczas gdy dowództwo Wehrmachtu w Danii zmierzało do zastosowania siły wobec demonstracji, Best oponował przeciwko temu, widział bowiem w tym koniec swojej polityki. Argumentując korzyściami gospodarczymi, jakie Rzesza posiada z normalnie funkcjonującej gospodarki duńskiej, Best potrafił raz

jeszcze przez pewien czas łagodzić wybuchy nawet Hitlera czy Ribbentropa, którzy byli przecież zwolennikami terroru jako odpowiedzi na akty sabotażu.

Ulrich szerzej opisuje sprawę likwidacji Żydów w Danii. Best jako odpowiedź na akty sabotażu nie chciał sięgać do terroru, ale aby ukazać swoją silną rękę, postanowił wysiedlić z Danii Żydów, których było ok. 7500. Jednak datę wysiedlenia Żydów przekazał w czasie jednej z rozmów Duckwitzowi, który z kolei powiadomił o tym polityków duńskich. Żydzi zaczęli masowo wyjeżdżać do Szwecji i w ten sposób akcja ta spaliła na panewce.

Koniec polityki Besta wobec Duńczyków stanowił jednak rozkaz Hitlera dotyczący rozstrzelania zakładników, czemu Best się sprzeciwiał. Nie pomagały już argumenty natury gospodarczej. Wypadki zaczęły się toczyć po linii „hardliner”, a więc doszło do rozbrojenia małej armii duńskiej, żołnierzy osadzono w obozach koncentracyjnych, zakazano używania rowerów i wprowadzono Sippenhaft (aresztowania członków rodziny). Widać było, że polityka niemiecka traciła z pola widzenia posiadane przedtem cele długofalowe, ale usiłowała zapobiec grożącej jej w niedługiej przyszłości katastrofie. Na akcje sabotażowe duńskiego ruchu oporu władze niemieckie odpowiadały kontrterrorem.

Pod rządami Besta można było w ostatnich miesiącach wojny ulokować na terenie Danii pół miliona uciekinierów niemieckich, przeważnie z Prus Wschodnich i terenów Pomorza. 21 maja Best został aresztowany przez władze duńskie i tak zakończył się jego wojenno-duński okres.

Choć także i w Danii okupacja niemiecka pociągnęła za sobą wiele ofiar, jednak mniej niż w innych krajach Europy Zachodniej, to nie było pogoni za kolaborantami, lecz sądzono ich w normalnych procesach. Sądownictwo duńskie nie było też skore do surowego osądzania swych rodaków. Nie chciano mieć w kraju procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym, do których zaliczano Besta. Chętnie wydano by go innemu krajowi. Best w przesłuchaniach starał się przekonywać, że nic nie wiedział o mordach na Żydach. Dowodził, że program NSDAP nic nie mówił o likwidacji Żydów etc. Ale opinia publiczna w Danii i za granicą domagała się procesu i 26 września 1948 r. Best został skazany na karę śmierci. Rewizja wyroku przypadła na okres wzmożonej konfrontacji między Wschodem i Zachodem, od której nie była wolna i Dania. I tak też 9 maja 1949 r. sąd apelacyjny zmienił poprzedni wyrok i skazał Besta na 5 lat więzienia. Ulrich pisze chyba słusznie, że gdyby proces rozpoczął się dwa lata wcześniej, to Best z pewnością zawiśliby na szubienicy. Ale ten wyrok, mimo wszystko, wywołał falę oburzenia i kolejna rozprawa zakończyła się wyrokiem 12 lat więzienia. Jednak już w sierpniu 1951 r. Best został wydany władzom Republiki Federalnej, gdzie rozpoczął się trzeci okres w jego życiu.

Szybko zdobywał sobie uznanie wśród dawnych elit Gestapo i SS. W tym czasie w społeczeństwie zachodniemieckim zaczynała narastać fala niezadowolenia z wyroków sądów alianckich. Nawet Adenauer był zdania, że najwyżej 10% skazanych na śmierć lub długoletnie kary więzienia w twierdzy Landsberg jest winnych.

Można więc powiedzieć, że tylko dzięki postawie aliantów można było choć w części schwytać i skazać za zbrodnie działaczy reżimu hitlerowskiego. Gdyby w swoje ręce wzięło to sądownictwo zachodniemieckie, to mielibyśmy drugie wydanie farsy odegranej w tej sprawie po I wojnie światowej.

Ta część pracy Ulricha pokazuje, jak na konflikcie Wschód-Zachód korzystali m.in. zbrodniarze wojenni. Adwokat Besta pouczał swego duńskiego kolegę, że w Europie trzeba zastosować „grubą kreskę”, aby nie doszło do tego, że duńscy działacze ruchu oporu i Niemiec narodowi socjaliści będą musieli pracować wspólnie na Uralu. Straszenie najazdem

komunistycznym ułatwiał działanie Bestowi, który teraz stał się obrońcą swych współpracowników z Gestapo i RSHA. Podczas gdy szeregowym członkom partii, czy też organizacji nazistowskich w latach pięćdziesiątych jeszcze trudno było uzyskać stabilizację w życiu, to dawni wysoocy urzędnicy ministerialni, kierownicy policji bezpieczeństwa, w dużej mierze posiadający wyższe wykształcenie, szybko potrafili znaleźć zatrudnienie dające im solidne podstawy materialnego bytu. Rozwijający się przemysł stwarzał ku temu wiele możliwości. Wykorzystał to i Best. Jednak próby podjęcia działalności politycznej spaliły na panewce, czego dowodem było energiczne wkroczenie brytyjskich władz okupacyjnych i aresztowanie tzw. grupy Naumanna i Achenbacha, b. członków FDP. Ale nadal chętnie piszący Best znalazł w tym czasie dobrą atmosferę do wybielania nie tylko swojej działalności, ale i tych instytucji, w których działał.

W manuskrypcie o Gestapo zawarł prawie że gloryfikację instytucji będącej postrachem nie tylko Niemców, ale katem narodów okupowanej Europy. Jego zdaniem, Trybunał Norymberski popełnił błąd, zaliczając Gestapo do organizacji przestępczych, instytucja ta bowiem miała za zadanie tylko ochronę terytorium państwa, zapewnienie mu politycznej i ekonomicznej swobody działania wobec innych państw. Robiła to, co czynią odpowiednie służby w innych państwach. Doszło do tego, że latem 1952 r. wystąpił z wnioskiem o ponowne zatrudnienie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie szefem personalnym była ta sama osoba, która ten urząd sprawowała w 1945 r. Dwie trzecie urzędników bońskiego MSZ było dawnymi członkami NSDAP. Tylko przez wzgląd na fakt, że Best nie był jeszcze zdenazyfikowany, nie został przyjęty do grona swych dawnych kolegów. Proces denazyfikacyjny był kolejną farsą. Best bowiem jako pokutę zapłacił 118,45 DM kary.

W tych latach Best prowadził coś w rodzaju kancelarii adwokackiej, udzielając pomocy swym dawnym kolegom, koordynował ich zeznania w wytaczanych im procesach, prowadził ożywioną korespondencję, dyskutując nawet z historykami.

Jednak 1 marca 1969 r. sprawiedliwość dosięgła i Besta. Został aresztowany w Mullheim pod zarzutem organizowania grup specjalnych przeciwko Polsce w 1939 r. i odpowiedzialności za mord przeszło 10 tys. osób. Akta dostarczone przez stronę polską były jednoznaczne. Wskazywały wyraźnie na rolę Besta w tej morderczej akcji. Wojna ekspertyz, jaka się zaczęła, czy 67-letni obwiniony jest zdolny do udziału w procesie, przerwana tymczasowym zamknięciem dochodzenia i podjęciem go od nowa, nie zakończyła się wyrokiem. Best zmarł bowiem w 1989 r. Udało mu się uniknąć osądzenia winy. Do końca swojego życia pozostał niepoprawnym wyznawcą rasistowskiej teorii, uznających wyższość rasy germańskiej.

W swojej obszernej i niezwykle bogato udokumentowanej pracy, opartej na wieloletnich badaniach w archiwach, korespondencji, studiów rozpraw-memorandów, których autorem był Best, gdy był zastępcą Heydricha, Ulrich pokazał nam nie tylko życiorys Besta, ale zarazem zwrócił uwagę na rolę intelektualistów w procesie ideologicznej radykalizacji i na sposób myślenia i działania wysokich, inteligentnych, wcale nie brutalnych, oprawców w mundurach SS, którzy potrafili niekiedy zachowywać się elegancko i kulturalnie. Byli oni jednak tymi, którzy przygotowali grunt i konieczne uzasadnienia do zniszczenia „wroga” i tym samym dawali zielone światło dla ludobójstwa.

Ulrich pokazał nam, na przykładzie analizy dyskusji i publikacji na temat przyszłości Europy po zwycięstwie III Rzeszy, także i Besta, czego mogły się spodziewać podbite narody Europy Wschodniej.

Mieczysław Tomala
Warszawa